

FRANCISZEK JAKUBCZAK

## SUBIEKTYWIZM I OBIEKTYWIZM W SOCJOLOGII \*

### RANGA PROBLEMU

Engelsowskie sformułowanie podstawowego zagadnienia filozofii jako stosunku myślenia do bytu, ducha do przyrody, wydaje się być nader użyteczne dla ogółu nauk społecznych; szczególną zaś żywotność i aktualność posiada na gruncie empirycznej socjologii. W najogólniejszych swych wynikach empiryczna socjologia podejmuje wciąż próby konkretyzacji i weryfikacji engelsowskiego ujęcia podstawowego zagadnienia filozofii w odniesieniu do zjawisk społecznych. Twórcze poszukiwania, znamionujące się kontrowersjami pomiędzy subiektywizmem a obiektywizmem, weszły w nową fazę wraz z rozwojem konkretnych, empirycznych badań w krajach budujących socjalizm. Przemianom zapoczątkowanym przez XX Zjazd KPZR przychodzi tutaj w sukurs teza nowego Programu KPZR o nauce jako bezpośredniej sile produkcyjnej, która, włączając myśl naukową w obręb sił wytwórczych formujących warunki bytu, zmusza do poszukiwania pełniejszej dialektyki powiązań pomiędzy bytem a świadomością. Inną okolicznością sprzyjającą poszukiwaniom i rewaloryzacji jest szeroka popularność wizji ludzkiego świata, zarysowanej przez włoskiego komunistę Antonio Gramsciego — wizji charakteryzującej się namiętną polemiką z fatalistycznym determinizmem ekonomicznym.

Na gruncie polskim pilna potrzeba dokonania z pozycji twórczego marksizmu radykalnej rewizji w tradycyjnym pojmowaniu przeciwieństwa pomiędzy obiektywizmem i subiektywizmem zaakcentowana została — najmocniej przez prof. B. Suchodolskiego. W artykule *Inte-*

\* Artykuł porusza jedno z podstawowych zagadnień metodologicznych w naukach społecznych. Stanowi on przy tym próbę zaadaptowania tzw. współczynnika humanistycznego Floriana Znanieckiego na gruncie socjologii marksistowskiej. Redakcja podejmując inicjatywę autora co do zamieszczenia artykułu jako dyskusyjnego kieruje się przekonaniem, że on sam, jak i ewentualne dalsze głosy dyskusyjne, o które prosimy, przyczynią się do pogłębienia zagadnienia obiektywizmu i subiektywizmu w socjologii, zawsze jeszcze aktualnego. Artykuł stanowi fragment większej całości traktującej o metodzie dokumentów pamiętnikarskich w socjologii.  
*Przypis Redakcji.*

*gracja humanistyczna*, zamieszczonym w „Przeglądzie Kulturalnym” z 7 VI 1962 r. prof. B. Suchodolski stwierdza, że metodologiczna koncepcja Marksa rozumienia ekonomicznego „świata rzeczy” z punktu widzenia sytuacji i rozwoju ludzi „może i powinna być uogólniona na wszystkie dziedziny kultury. Badanie ich może i powinno mieć charakter badania «świata przedmiotów», ale zarazem może i powinno prowadzić do poznania i zrozumienia ich ludzkiej treści, przejawiającej się w ich spleczonej i indywidualnej genealogii, w ich społecznych i jednostkowych konsekwencjach. Ten «humanistyczny» aspekt świata przedmiotów jest równie «obiektywny», jak i sam ten świat; nie jest wcale godnym potępienia «subiektywizmem». Jest najwyższy czas, aby oddać rewizji rozpowszechnione poglądy na tradycyjne koncepcje przeciwieństwa «obiektywizmu» i «subiektywizmu jako przeciwieństwa przedmiotu i podmiotu, świata i człowieka».

Inną rodzimą, o dużym rozgłosie światowym próbą socjologicznej interpretacji podstawowego zagadnienia filozofii jest sformułowana przez Znanieckiego w słynnej „Methodological Note” w *The Polish Peasant* zasada rozumienia wszelkich zjawisk życia społecznego jako powstających w trybie dialektycznego współoddziaływania i współkształtowania się podstawowych w sferze ludzkich interakcji pierwiastków i determinant: obiektywnego lub obiektywizującego się czynnika „wartości” i subiektywnego czynnika „podstaw”. Empirycznie badane przez Znanieckiego przyczynowe powiązania zachodzące pomiędzy „wartościami” i „postawami” wydają się analogiczne do dialektyki związków przyczynowych, zachodzących pomiędzy podstawowymi kategoriami marksistowskiej filozofii materialistycznej — kategoriami „bytu” i „świadomości”. Rozwiniętej natomiast przez Znanieckiego w ścisłym nawiązaniu do kategorii „postaw” i „wartości” koncepcji „współczynnika humanistycznego” wydaje się odpowiadać marksistowska zasada „konkretności prawdy”, zasadzająca się na odnoszeniu wszelkich orzeczeń o przedmiotach i zjawiskach rzeczywistości społecznej do ściśle określonych warunków miejsca i czasu oraz relatywizowania tych orzeczeń do ludzkiego czynnika sprawczego odzwierciedlanych zjawisk.

Powojenne analizy systemu Znanieckiego dokonywane z pozycji marksizmu znamionowała zbyt daleko posunięta negacja założeń teoretyczno-metodologicznych tego socjologa. Niniejszy szkic stanowi próbę kontynuatorskiego nawiązania do podstawowej kategorii systemu Znanieckiego — kategorii „współczynnika humanistycznego” — z pozycji materialistycznej dialektyki. Próba ta wiąże się z licznymi na Millenium i dwudziestolecie Polski Ludowej konkursami na pamiętniki oraz z przekształcaniem się ludowego pamiętnikarstwa w Polsce w trwałą instytucję dokumentalno-kulturową, której założycielem był Florian Znaniecki.

ZNANIECKIEGO „WSPÓLCZYNNIK HUMANISTYCZNY”  
A DIALEKTYCZNO-RELATYWISTYCZNE POJMOWANIE PROCESÓW  
I CHARAKTERU RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ

Socjologiczne widzenie struktury substancjalnej rzeczywistości społecznej oraz charakteru związków funkcjonalnych determinujących procesy rozwojowe i oblicze tej rzeczywistości zasadza się na widzeniu rzeczywistości społecznej jako składającej się z przetwarzanych elementów rzeczywistości przyrodniczej, ludzi jako istot gatunkowych, społecznych powiązań pomiędzy ludźmi i sfery społecznej świadomości. Pomędzy tymi elementami kompozycyjnymi rzeczywistości społecznej zachodzi za sprawą relatywnie świadomej działalności ludzi proces nieustannego współoddziaływania i współkształtowania się. Procesy życia społecznego realizowane są przez ludzi i dla ludzi, toteż jedynie przez odnośnienie ich do ludzi konkretnego miejsca i czasu zachowujemy ludzki sens i znaczenie tych procesów. W ludzkim zmiennym świecie jedynie konkretny historyczny człowiek może być miarą wszechrzeczy.

Jaką siłą inspirującą dla takiego rozumienia rzeczywistości społecznej może posiadać kategoria „współczynnika humanistycznego”? Obszerniejsze sformułowanie koncepcji współczynnika humanistycznego przytoczymy w pierwotnym ujęciu za *Wstępem do socjologii*.

„Zjawiska przyrodnicze — stwierdza Znaniecki — są dane badaczowi jako samoistne, jako «niczyje». Prawda, że w refleksji nad swym badaniem on zdać sobie musi sprawę, że te zjawiska są wszak dane jemu jako podmiotowi; jako teoretyk jednak, dopóki jest tylko teoretykiem, przypuszcza, że to nie wpływa wcale na naturę badanych przezeń przedmiotów i faktów, że on sam w przebiegu badań spełnia funkcję absolutnego, czystego podmiotu poznania, że występuje jako obserwator i teoretyk idealny, nadindywidualny, że osobistość jego nie gra żadnej roli, nie warunkuje jego doświadczeń i czynności myślowych. Faktycznie też stara się on uwolnić od wszelkich osobistych «subiektywnych» właściwości w granicach swej czynności poznawczej, dąży do absolutnej obiektywności, jako do swego ideału<sup>1</sup>;

Tymczasem zjawiska humanistyczne, tak jak je ujmuje badacz kultury, gdy pogrążony w specjalnych swych zagadnieniach zapomina o naturalizmie, to są zasadniczo zjawiska «czyjeś». Są to przedmioty doświadczenia i działalności oraz czynności myślowe czy praktyczne członków naszej własnej grupy społecznej, jak my sami i inni członkowie tej

<sup>1</sup> Pomijam tu wnikliwe precyzacje terminologiczne pojęć: „zjawiska” i „podmiotu” w znaczeniu formalnym, „przedmiotu” i „czynności” w znaczeniu ontologicznym, podziału przedmiotów na „rzeczy” i „wartości” oraz określenie pojęć „obiektywność” i „subiektywność”. Warto jednak na tym miejscu zasygnalizować przynajmniej występowanie w tym przypisie odkrywczej myśli o ontologiczno-obiektywnej egzystencji subiektywnych co do formy a uwikłanych w czynności treści świadomościowych.

grupy je doświadczają i pojmują; dalej, przedmioty i czynności, które obserwujemy obecnie w innych grupach społecznych, tak jak są dane członkom tych grup lub przez nich wykonywane; dalej, przedmioty i czynności odtwarzane z zabytków historycznych, tak jak przypuszczać możemy, że istniały dla żyjących w odnośnych epokach osobników świadomych lub przez nich były świadomie spełniane. Sfera, w której obraca się humanista to nie świat realności samoistnych, jakby się przedstawiał jakiemś idealnemu absolutnemu podmiotowi; to świat cudzych «świadomości», ściślej mówiąc, świat przedmiotów, danych innym konkretnym, historycznie uwarunkowanym) osobnikom i grupom, oraz czynności nad owymi przedmiotami przez tych, którym one są dane jako ich doświadczenia. Nawet jeśli humanista bada własne swe doświadczenie — musi siebie traktować nie jako czysty rozum poznający, lecz jako empiryczne indywiduum, członka empirycznych grup społecznych, i na doświadczenia swe patrzeć nie jako na składniki lub przedstawienia jakiegoś bezwzględnie realnego świata, lecz jako na przedmioty dane czyjejs «świadomości»<sup>2</sup>.

Tę właściwość zjawisk społecznych, że jako przedmiot myśli teoretycznej są już przedmiotami czyjegoś doświadczenia lub czyimiś świadomymi czynnościami, nazywa Znaniecki „współczynnikami humanistycznym”. Takie zjawiska społeczne, jak mit, dzieło sztuki, wyraz mowy, narzędzie, schemat prawny czy ustrój społeczny znikają, gdy traktujemy je nie jako przedmioty czyjegoś doświadczenia lub zespoły świadomych czynności, lecz jako rzeczywistość „niczyją”, widzianą w sposób właściwy dla nauk przyrodniczych.

Przyroda i ujmujący ją umysł ludzki podlegają wspólnie ewolucji dziejowej. Przyroda aktualnie poznawana nie jest przyrodą iluzoryczną, lecz rzeczywistą. „Unikając realizmu przyrodniczego, nie powinniśmy przerzucać się na naukowo bezpłodne stanowisko idealistyczne”. Wszelkie wyobrażenia o rzeczywistości wywodzą się z rzeczywistości poznawanej i poznawalnej. Przed pojawieniem się człowieka istniała rzeczywistość bardziej pierwotna. Wiemy o tym wiedząc, „że przyroda istniała przed człowiekiem”<sup>3</sup>.

Charakterystyczne jest tutaj rozumienie przez Znanieckiego „doświadczenia” przeważnie jako uporządkowanego dzięki pojęciowym kategoriom umysłu biernego postrzegania. Znamienny i nie doceniany dotąd jest też postulat odrzucenia naukowo bezpłodnego stanowiska idealistycznego, uznawanie poznawalności świata oraz pochodności pojęć i wyobrażeń od rzeczywistości, a zwłaszcza uznawanie istnienia przyrody przed człowiekiem<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1922, s. 31—33.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>4</sup> Mimo programowego uznawania niewywodliwości świata kultury ze świata

Ten postrzegający charakter powstałej przed prawie 50 laty koncepcji współczynnika humanistycznego i związanej z nim koncepcji rzeczywistości społecznej jako rzeczywistości w zasadzie kulturowo-świadomościowej zdecydował o chwiejności i niejednoznaczności podstaw filozoficzno-metodologicznych socjologii Znanieckiego.

Ontologiczne i metodologiczne koncepcje Znanieckiego wywarły jednak mimo to ogromny wpływ na socjologię światową i decydujący wpływ na międzywojenną socjologię polską. W Polsce powojennej — zwłaszcza w minionym okresie — spotkały się te koncepcje z ostrą, choć raczej jednostronną i niezbyt ugruntowaną krytyką z pozycji filozofii materialistycznej. Wnikliwą i rzeczową analizę — czy raczej jedną z możliwych interpretacji kategorii współczynnika humanistycznego Znanieckiego — znajdujemy w *Socjologii* Szczepańskiego

„Naczelna zasada metodologii humanistyki Znanieckiego — czytamy tam — zasada współczynnika humanistycznego, mimo wielokrotnych sformułowań, nie została także wyjaśniona do końca. Przede wszystkim w dziełach Znanieckiego znajdziemy dwie interpretacje tej zasady, a nawet wtedy, kiedy Znaniecki wyraźnie opowiadał się za jedną interpretacją, druga nie została wykluczona. Są to interpretacje: ontologiczna i metodologiczna. W pierwszej interpretacji zasada ta orzeka, że istotą wszelkich wytworów kultury są «znaczenia» nadawane im przez ludzi, którzy je wytworzyli lub którzy ich doświadcniają. Przy czym znaczenia te możemy pojmować dwojako: jako przejawy «ducha obiektywnego» w sensie Dithleya, albo też psychologicznie. W jednym i drugim przypadku rzeczywistość kulturalna staje się swoistą rzeczywistością duchową, niezależną genetycznie od natury, rozwijającą się według własnych praw. W pierwszych sformułowaniach zasady współczynnika humanistycznego wyłożonych we *Wstępie* i w drugim tomie *Socjologii wychowania* znajdujemy wyraźną skłonność do ujęcia ontologicznego, do traktowania rzeczywistości społecznej jako wytworów działalności ludzkiej. Ta idealistyczna koncepcja rzeczywistości kulturalnej została najskrajniej przedstawiona we wczesnej pracy pt. *Cultural Reality*. Natomiast w *Method of Sociology* i w *Social Actions* współczynnik humanistyczny jest już ujęty jako zasada metodologiczna orzekająca, że w badaniu układów społecznych nie możemy pomijać podstaw i przekonań ludzi w nie uwikłanych. Innymi słowy, zasada ta sprowadza się tu prawie do dyrektywy, że w opisie sytuacji społecznej nie możemy rezygnować z uwzględnienia subiektywnych poglądów ludzi na tę sytuację, gdyż w przeciwnym razie nie będziemy mogli zrozumieć i wytłumaczyć sobie ich działań w tej sytuacji. Zatem socjolog winien patrzeć na rzeczywistość społeczną nie oczyma «absolutnego obserwatora», lecz «oczy-

natury — co może być uznawane za swego rodzaju antyewolucjomizm — Znaniecki nie neguje więc przyrodniczej genezy gatunku ludzkiego.

ma jej uczestników». Zasada ta tak sformułowana okazała się rzeczywiście bardzo płodna i ona właśnie prowadziła do wykorzystania w socjologii dokumentów osobistych" <sup>5</sup>.

Uwzględniając fakt, że ludzie są osobnikami świadomymi i względnie świadomie działającymi, wypadnie uznać metodologiczny aspekt współczynnika humanistycznego i wypływające z niego dyrektywy badawcze na rzecz ewidentną i na gruncie empirycznej socjologii stojącą już w zasadzie poza wszelką dyskusją. Na tym miejscu więc interesuje nas głównie aspekt ontologiczny współczynnika humanistycznego — owo „traktowanie rzeczywistości społecznej jako wytworów działalności ludzkiej” — w płaszczyźnie dialektycznej jedności metody i teorii oraz z punktu widzenia możliwości i potrzeby opracowania w oparciu o założenia materialistycznej dialektyki ontologicznej koncepcji „współczynnika ludzkiego” w strukturze i procesach rzeczywistości społecznej.

Punktem wyjścia będzie tutaj zasada ontologicznej relatywizacji przedmiotów i procesów rzeczywistości społecznej, polegająca na odnoszeniu ich do skonkretyzowanych historycznie, świadomych jednostek i gromad ludzkich — zasada zawarta w załączkowej postaci w znanym sformułowaniu Znanieckiego: „Sfera, w której obraca się humanista, to nie świat realności samoistnych, jakby się przedstawiał jakiemuś idealnemu absolutnemu podmiotowi; to świat cudzych «świadomości», ściślej mówiąc, świat przedmiotów, danych innym konkretnym, historycznie uwarunkowanym osobnikom i grupom, oraz czynności nad owymi przedmiotami przez tych, którym one są dane jako ich doświadczenia”.

Przytoczona zasada zawiera moim zdaniem — używając słów Engelsa wypowiedzianych na wstępie *Ludwika Feuerbacha o Marksowskich „Tezach o Feuerbachu”* — nad wyraz interesujący zarodek nowego światopoglądu, zasadzający się na ukazaniu dialektyczno-relatywistycznego charakteru konkretności prawdy uzyskiwanej w drodze empirycznych badań nad materialną działalnością świadomych osobników ludzkich i przejawami ich kultury duchowej.

Koncepcja relatywnego, skonkretyzowanego w stosunku do szerokich kręgów faktycznych twórców historii — mas ludowych — charakteru prawdy o strukturze i procesach rzeczywistości społecznej zawarta jest już w *The Polish Peasant*, powstałym wcześniej o lat kilka od *Wstępu do socjologii*.

„Musimy pamiętać — czytamy w poprzedzającej *The Polish Peasant* słynnej „Methodological Note” — że środowisko, na które jednostka oddziałuje i do którego się przystosowuje, jest jej światem, a nie takim obiektywnym światem, jakim go widzi nauka — jest taką przyrodą

<sup>5</sup> J. Szczepański, *Socjologia — rozwój problematyki metod*, Warszawa 1961, s. 381.

i takim społeczeństwem, jakimi je jednostka widzi, a nie takimi, jakie widzi nauka. Jednostka reaguje tylko na własne doświadczenie, a te jej doświadczenia nie są tym wszystkim, co obiektywny badacz może znaleźć w owym wycinku świata znajdującym się w zasięgu jednostki — lecz tym, co ona sama znajduje. A to, co ona znajduje, zależy od jej praktycznych postaw wobec środowiska, wymagań, jakie mu stawia, dążeń, jakie stara się zaspokoić i sposobów, jakimi stara się je zaspokoić"<sup>6</sup>.

Cytowany fragment „Methodological Note” prof. J. Szczepański w rozdziale o metodzie biograficznej — napisanym dla niemieckiego podręcznika empirycznych badań społecznych — zinterpretował następująco: „Już tutaj mamy wyraźne stwierdzenie, że rzeczywistość społeczna nie zawiera żadnych obiektywnych elementów wywierających wpływ na jednostkę, że jej subiektywne doświadczenia właściwie tę rzeczywistość tworzą, że żyje ona zamknięta w świecie stworzonym przez siebie i że socjologowi wystarczy, jeżeli pozna on tylko ten subiektywny obraz świata. Przy takim założeniu materiały autobiograficzne rzeczywiście są najlepszym źródłem do badania społeczeństwa”<sup>7</sup>.

Skomentowany przez prof. Szczepańskiego fragment z „Noty metodologicznej” można przy pewnym ukierunkowaniu rozumieć w duchu berkeleyowskiego solipsyzmu i kaniowskiego agnostycyzmu, niemniej jednak interesująca, realna i użyteczna naukowo wydaje się możliwość rozumienia tego i podobnych mu fragmentów w duchu materialistycznej dialektyki. Sformułowane poniżej pytania mają na celu stworzenie płaszczyzny wyjściowej dla takiego rozumienia.

1. Czy gatunek nasz zna inny sposób odzwierciedlania, „doświadczenia” obiektywnej rzeczywistości aniżeli za pośrednictwem subiektywnego czynnika świadomości? 2. Czy zewnętrzny świat może oddziaływać na jednostkę i zespoły tych jednostek w inny sposób niż za pośrednictwem ich psychiki? 3. Czy gatunek nasz jest w stanie osiągnąć inny aniżeli subiektywny obraz świata? 4. Czy doskonalący się historycznie pod względem adekwatności odbicia subiektywno-ludzki charakter wizerunku świata neguje obiektywną realność rzeczywistości pozapodmiotowej? 5. Czy ludzie w poszczególnych epokach i środowiskach oddziałują na przekształcaną przez siebie w procesie praktyki rzeczywistość przyrody, społeczeństwa i myślenia inaczej jak jedynie jako na konkretny wycinek tej rzeczywistości odwzorowywany przez świadomość? 6. Czy prawdą jest, iż obraz danego wycinka rzeczywistości jest iden-

<sup>6</sup> W. I. Thomas i F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America*, New York 1958, s. 21.

<sup>7</sup> J. Szczepański, *Die biografische Methode*, rozdział w: *Handbuch der empirischen Sozialforschung*, t. I, Stuttgart 1961, s. 551—569-

tyczny w świadomościowym odwzorowaniu przez określonej specjalności naukowca, przez grupę ludzi praktycznie związanych z działaniem w obrębie danego wycinka rzeczywistości oraz w odwzorowaniu grupy ludzi praktyki z innego wycinka rzeczywistości? 7. Czy prawdą jest, iż zweryfikowany w działalności praktycznej świadomościowy obraz wycinka rzeczywistości powstały w głowach ludzi pracy jest obrazem nieadekwatnym? 8. Czy studiowanie, docenianie i uogólnianie świadomościowych wizerunków konkretnych fragmentów rzeczywistości — wizerunków stwarzanych przez myśl poznawczą mas pracujących, stanowiącą podstawę ich praktyki produkcyjnej i rewolucyjnej — może być zapoznawane przez przedstawicieli nauki? 9. Czy zgodne z prawdą jest stwierdzenie, iż myśl poznawcza mas pracujących — obrazująca ich warunki życia i świat przeżyć duchowych, nie może znaleźć względnie adekwatnego wyrazu w wypowiedziach słownych i zapisach pamiętnikarskich przedstawicieli tych mas? 10. Czy w świetle logiki odpowiedzi nasuwających się na wyluszczone zapytania użytkowanie pamiętnikarskich zapisów mas pracujących jako względnie wiarygodnego źródła wiedzy o faktach z zakresu warunków życia i świadomości tych mas — implikuje niezbędność idealistycznych założeń w dziedzinie ontologii społecznej?

Negatywna odpowiedź na wszystkie powyższe pytania stwarzać chyba powinna zespół głównych przesłanek umożliwiających interpretowanie omawianego fragmentu „Noty” w duchu materialistycznej dialektyki.

Z rozpatrywaną problematyką teoretyczną wiąże się również blisko inny fragment rozdziału wspomnianego podręcznika: „Koncepcje wyrażone w *The Polish Peasant* — czytamy w tym fragmencie — Znaniecki rozwinął w późniejszych pracach, a przede wszystkim we *Wstępie do socjologii* (Poznań 1922) w zasadę tzw. współczynnika humanistycznego, polegającą na tym, że nakazuje ona zjawiska społeczne ujmować jako przedmioty, których istotnym składnikiem jest znaczenie przypisywane im przez ludzi, którzy tych przedmiotów doświadczają. Znaniecki uważał tę zasadę za podstawową zasadę metodologiczną. Jednakże we *Wstępie do socjologii* nadaje on jej wyraźną interpretację ontologiczną, orzekającą, że przedmioty świata kultury są takie, jak ich ludzie doświadczają, że istnieją tylko w doświadczeniach ludzi, a poza tym doświadczeniem tracą wszelką ważność. Ta ontologiczna interpretacja zasady współczynnika humanistycznego, przeniesiona do socjologii, sprowadzała się do tezy, że cała rzeczywistość w gruncie rzeczy jest kompleksem subiektywnym postaw, dążeń, przeżyć, wartościowań ludzi w nich uczestniczących. Było to niezbędne założenie ontologiczne, skrajnie idealistyczne, pozwalające na traktowanie materiałów autobiograficznych jako jedynych i wystarczających źródeł poznania rzeczywistości społecz-

nej. Założenia te znajdujemy sformułowane w różnych postaciach we wszystkich prawie dziełach korzystających z dokumentów biograficznych" <sup>8</sup>.

Kwestia możliwości materialistycznej interpretacji ontologicznego aspektu „współczynnika humanistycznego” uzyska dodatkowe ugruntowanie w analizie miejsca i roli „współczynnika ludzkiego” w strukturze i procesach rzeczywistości społecznej, analizie przeprowadzonej z pozycji materialistycznej dialektyki.

#### „WSPÓLCZYNNIK HUMANISTYCZNY” A KONCEPCJA „WSPÓLCZYNNIKA LUDZKIEGO”

Przesłanką wyjściową będzie tutaj traktowanie osobników i grup ludzkich nie tylko, i nie tyle nawet jako jednostek i zbiorowości postrzegających, doświadczających — lecz przede wszystkim działających, a rzeczywistości społecznej nie tylko i nie tyle nawet jako świata „danego” osobnikom myślącym i przez nich „doświadczanego” — lecz właśnie jako świata przez myślące istoty ludzkie przekształcanego i współtworzonego.

W całej rozciągłości zostaje więc tutaj wprowadzona kategoria praktyki społecznej jako źródła, celu i kryterium poznania oraz działania ludzkiego. Przesłanką dodatkową jest nawiązanie do zarysowanej wcześniej ontologicznej koncepcji rzeczywistości społecznej, w myśl której rzeczywistość społeczna w ujęciu statycznym składa się z ludzi jako istot gatunkowych, fragmentów przyrody, grup ludzkich i instytucji oraz sfery świadomości, a w ujęciu dynamiczno-funkcjonalnym — z niepodzielnego procesu współoddziaływania i współkształtowania się w tych czterech dziedzinach czynnika obiektywnego i subiektywnego — za sprawą tworzącej aktywności świadomej części przyrody — osobników ludzkich.

Ujęcia te stanowią poszerzenie sfery rzeczywistości społecznej z elementów kulturowo-świadomościowych, mających nader ograniczony byt samoistny w zobiektywizowanych formacjach i z tego tytułu mogących stanowić zasadny punkt wyjścia dla ontologicznych koncepcji Znanieckiego, uznających rzeczywistość kulturową za rzeczywistość „czyjaś” — o elementy somatyczno-przyrodnicze i społeczno-strukturalne, czyli o całą sferę kultury materialnej i praktyki społecznej, oraz o materialistyczno-dialektyczną charakterystykę struktury związków przyczynowych zachodzących pomiędzy stroną materialną i świadomością procesów społecznych.

Przesłanki wyjściowe zamyka twierdzenie, że ludzki proces poznania jest na naszym globie jedynym źródłem wiedzy dla naszego gatunku, decydującymi warunkiem jego emancypacji i sukcesów.

1. Ludzie sami tworzą swoją historię — swoje środowisko życia

<sup>8</sup> Ibidem.

i pracy, wypoczynku i rozrywki, treści i wzory kulturowo-obyczajowe, wydarzenia historii osobniczej, grupowej, narodowej i ogólnoludzkiej, pomnikowe ślady swej egzystencji i pustkę nieutralnej przemijalności. Każda jednostka i zbiorowość, każdy ich czyn i każda myśl przynależą jednak do określonego czasu i miejsca oraz mają określony wymiar i znaczenie dla współczesnych i dla kolejnych pokoleń potomnych.

Rzeczywistość społeczna w jej aktualnym i historycznym wymiarze jest rzeczywistością stworzoną przez ludzi i dla ludzi, a odzwierciedlana przez ludzki proces poznawczy prawda o tej rzeczywistości ma charakter nie abstrakcyjny, lecz konkretny — zrelatywizowany do czasu, miejsca i ludzkich podmiotów sprawczych procesu dziejowego.

Twórcze i odwórcze procesy rzeczywistości społecznej zawierają zatem współczynnik ludzki. Współczynnik ludzki jest wyrazem konkretności czyli relatywności prawdy w zakresie wiedzy o naturze i procesach rzeczywistości społecznej.

2. W procesach rzeczywistości społecznej, rozpatrywanych w aspekcie dynamiczno-funkcjonalnym, zaznacza się wyraźnie dialektyczno-relatywistyczne zjawisko występowania przedmiotów, zjawisk i treści kulturowo-świadomościowych w charakterze „obiektywnych” „rzeczy w sobie” oraz w charakterze „subiektywnych” „rzeczy dla ludzi”.

Decydującą siłą sprawczą dynamiki procesów społecznych jest aktywność wytwórcza ludzi. Narzędzia, przedmioty pracy oraz środowisko pracy i egzystencji ludzi określonych epok i kręgów społecznych istnieją w sensie fizykalno-substancjalnym jako „rzeczy w sobie” jednakowo w przybliżeniu dla wszystkich podmiotów poznających, jeśli abstrahować będziemy od różnicy w „dogłębności widzenia”, zależnej od epoki i ukierunkowania zawodowego. Te same jednak narzędzia i przedmioty pracy oraz środowisko życiowe inaczej istnieć będą jako „rzecz dla ludzi” w odniesieniu do osobników bezpośrednio uwikłanych w dany proces pracy i warunki życiowe — inaczej zaś dla ludzi innych zawodów i środowisk oraz pokoleń następnych. Inne też będą oczywiście społeczne konsekwencje oddziaływania konkretnych, zróżnicowanych ludzi na konkretne, zróżnicowane elementy otoczenia zewnętrznego i vice versa — w każdym z tych przypadków.

Podobnie rzecz się ma z więzią społeczną, instytucjami i organizacjami społecznymi, wzorami zachowania, obyczajami i kulturą duchową. Są one zrelatywizowane wobec konkretnych jednostek i zbiorowości ludzkich — czyli zawierają w sobie współczynnik ludzki.

3. Relatywizacja zjawisk i procesów rzeczywistości społecznej wobec sprawczego czynnika ludzkiego jest szczególnie niezbędna i skomplikowana w zakresie sfery świadomościowo-kulturowej. Obiektywizujące się w uzewnętrznianiu i utrwalaniu subiektywne co do formy treści świadomości — myśli, wiedza, wierzenia, posiadają egzystencję niesamoistną, pochodną w stosunku do szczytowego osiągnięcia ewolucji biosfery ziem-

skiej, mózgu człowieka, a co za tym idzie, walor komunikowalności wyłącznie interpersonalnej, międzyświadomościowej.

W przypadku zjawisk sfery świadomościowo-kulturowej mamy do czynienia ze szczególną postacią uzależnienia tych zjawisk od czynnika ludzkiego, co znajduje wyraz w specyficznym charakterze ich istnienia, podlegającego zróżnicowaniu pod względem zakresu i stopnia nasilenia. Myśli, wiedza, idee, wierzenia, przesady istnieją o tyle, o ile są rozpowszechnione wśród określonej liczby doznających podmiotów, w określonym stopniu nasilenia te doznające podmioty absorbują i stanowią określony współczynnik w indywidualnym i zbiorowym działaniu tych podmiotów.

Za sprawą ludzi zresztą ów zrelatywizowany sens istnienia rozciąga się w określonym stopniu także na sferę przyrody. Ameryka, przestrzeń kosmiczna i druga strona księżyca istniały przed dotarciem, do nich — podobnie jak węgiel czy atomy uranu — jakże jednak zmienił się sens tego istnienia dla ludzi naszych czasów.

4. Wszelka wiedza o przyrodzie, społeczeństwie i myśleniu ludzkim osiągnana jest na naszym globie wyłącznie za pośrednictwem ludzkiego procesu poznania — owego żywego postrzegania i abstrakcyjnego myślenia, korygowanych przez praktykę. Wszelkie poznanie jest poznaniem przez ludzi i dla ludzi — tutaj więc postulowanie uwzględnienia współczynnika ludzkiego staje się truizmem.

Zróżnicowany jest także historycznie, środowiskowo i profesjonalnie stopień adekwatności tego poznania i jego aspekt kierunkowy, jednak wspólny jest jego zasadniczy przedmiot — rzeczywistość pozapodmiotowa — wspólny ludzki cel i korygujące kryterium praktyki. Zawierają się w tym fakcie przesłanki integracji nauk nie tylko o społeczeństwie i myśleniu, ale również nauk o przyrodzie.

Współczynnik ludzki — zasada relatywizacji i konkretyzacji przedmiotów i procesów rzeczywistości społecznej wobec ich ludzkich demiurgów — wydaje się być zatem decydującym, powszechnym rysem tej rzeczywistości, tym samym więc przysługuje mu walor ontologicznej obiektywności. Ponieważ zaś wszelką rzeczywistość, a zatem i rzeczywistość społeczną można i należy badać jedynie zgodnie z jej strukturą substancjalną i charakterem związków przyczynowo-funkcjonalnych, tedy zasada współczynnika ludzkiego zyskuje również walor podstawowej dyrektywy metodologicznej — zgodnie z materialistyczno-dialektyczną tezą o jedności teorii i metody.

#### WSPÓLCZYNNIK LUDZKI A PRZEDMIOT SOCJOLOGII

Znaczenie dialektyczno-socjologicznego rozumienia problematyki wchodzącej w zakres ontologii społecznej dla określenia przedmiotu poszczególnych dyscyplin społecznych i ustalenia ogólnych dyrektyw me-

todologicznych badań empirycznych ujawniło się dobitnie w toku dyskusji o ankietowej metodzie badań zapoczątkowanej wiosną 1962 r. na łamach „Polityki” przez prof. A. Schaffa<sup>9</sup>.

Krytykując przerost badań ankietowych i niefortunne próby matematyzacji socjologii, za „sprawę najważniejszą” uważa Schaff wchodzącą tutaj w grę „głęboką różnicę poglądów na temat przedmiotu socjologii, a w konsekwencji na temat metodologii badań socjologicznych”.

„Problem, czy przedmiotem badań socjologicznych są obiektywne procesy społeczne, w które są zaangażowani jako ich twórcy obdarzeni świadomością ludzie — czytamy w owym artykule — czy też subiektywne przejawy tej świadomości, pozostaje nadal głównym problemem, a w każdym razie jednym z głównych, które dzieli socjologów na różne kierunki i szkoły [...]. Jest rzeczą jasną, że różne koncepcje na temat przedmiotu socjologii pociągają za sobą również konsekwencje w dziedzinie uznanej metody badań, i vice versa. Czy się tego chce, czy też nie, akceptowanie metody ankietowej jako wyłącznej, nawet z najpiękniejszą ornamentyką matematyczną na dodatek, implikuje uznanie, że przedmiotem badań socjologicznych są tylko przejawy świadomości ludzi. To jest, oczywiście, pewna koncepcja, ale głęboko błędna i spychająca badania w ślepy zaułek. Właśnie dlatego wszczęcie dyskusji metodologicznej na ten zasadniczy temat, w pewnym sensie powrót na wyższym poziomie samowiedzy do dyskusji na temat dokumentów osobistych w latach pięćdziesiątych, uważam za rzecz pożądaną i ważną<sup>10</sup>.

W pełni zgadzam się z prof. Schaffem co do tego, że suma deklaracji werbalnych, uzyskanych w wyniku zadawania pytań ankietowych określonej grupie ludzi w określonych warunkach, nie daje wystarczającej wiedzy — zarówno co do zakresu, jak i adekwatności — o obiektywnych i subiektywnych okolicznościach ich życia i działania. Nie sposób jednak przyjąć bez ściślejszej konkretyzacji proponowanej alternatywnej koncepcji przedmiotu badań socjologicznych, a w konsekwencji koncepcji przedmiotu socjologii jako dyscypliny naukowej, ogólnej teorii rzeczywistości społecznej i praw jej rozwoju oraz naczelnych dyrektyw metodologicznych badań empirycznych.

<sup>9</sup> Por. F. Jakubczak, *Dyskusja na temat badań ankietowych*, Przegląd Socjologiczny 1962, t. XVI, nr 2, s. 164—169.

<sup>10</sup> A. Schaff, *Ankietomania czyli o rozwoju polskiej socjologii*, „Polityka”, nr 16 z 21 IV 1962 r. W toku tejże dyskusji J. J. Wiatr stwierdza: „Wraca tu stara sprawa obiektywnego czy subiektywnego charakteru rzeczywistości społecznej. Kiedyś, jeszcze w latach międzywojennych, niektórzy uczniowie Znanickiego nadawali jego koncepcji «współczynnika humanistycznego» sens ontologiczny. Posuwali się oni aż do twierdzenia, że rzeczywistość społeczna — w odróżnieniu od przyrodniczej — jest nie «rzeczą w sobie», lecz tym, czym jest dla ludzi. Czy przedstawiciele manii ankietowej świadomie wracają do takiego rozumienia rzeczywistości społecznej?» („Polityka”, nr 18 z 5 V 1962 r.).

Ujęcie przedmiotu badań socjologicznych posiada u prof. Schaffa charakter alternatywny jedynie w odniesieniu do zakresu i charakteru „ontologicznego” problematyki badawczej — jej „obiektywności” lub „subiektywności” — a nie co do naukowej zasadności bądź nawet celowości czy nieuchronności istnienia w socjologii zróżnicowanych, równoprawnych ujęć nacelowanych na poszczególne aspekty złożonej rzeczywistości społecznej i w związku z tym opierających się na odpowiednich typach materiałów źródłowych.

Określenie drugiego członu alternatywy („przedmiotem badań socjologicznych są obiektywne procesy społeczne, w które są zaangażowani jako ich twórcy obdarzeni świadomością ludzie czy też subiektywne przejawy tej świadomości”) mianem „koncepcji głęboko błędnej i spychającej badania w ślepy zaułek” nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, iż tylko pierwsza koncepcja przedmiotu badań socjologicznych jest, zdaniem prof. Schaffa, jedynie słuszna oraz naukowo płodna.

Abstrahując na tym miejscu od tego, czy jakiś socjolog lub kierunek tej nauki rzeczywiście czynili przedmiotem autonomicznej analizy izolowaną od bytu sferę „czystej świadomości”, od przejawiającej się w napisanych dziełach kwestii płodności koncepcji badań socjologicznych zależnie od przyjętego przedmiotu, metod i materiałów, jak również od przyczyn „uporczywego trwania w błędzie” owych zwolenników badania wyłącznie subiektywnych przejawów świadomości przy ewidentnej jakoby i totalnej bezzasadności ich stanowiska — za punkt wyjściowy dalszych uwag, propozycji i postulatów przyjęte zostanie pytanie: „W jaki sposób uczeni, przeciętni ludzie, gatunek ludzki — uzyskują wiedzę o przyrodzie, społeczeństwie i własnym myśleniu?” Odpowiedź może być tylko jedna za pośrednictwem subiektywnego czynnika świadomości, zmysłowego postrzegania, abstrakcyjnego myślenia i intersubiektywnego narzędzia mowy członkowanej — powstałych i doskonalących się w procesach praktyki społecznej.

Poza osobniczy świat przyrody, społeczeństwa i myślenia możemy badać wyłącznie za pośrednictwem subiektywnego czynnika świadomości, a skoro tak, to nie służą praktyce poznawczej i społecznej próby rozerwania jedności zachodzącej pomiędzy subiektywną formą a obiektywną przeważnie treścią tworów świadomościowych ludzkiego umysłu.

Od zarania wyemancypowania się naszego gatunku ze świata zwierzęcego sprzęgnięcie doznań zmysłowych z rozwijającym się myśleniem pojęciowym i narzędziem międzyosobniczej komunikowalności treści świadomości — słowem, a następnie zapisem i innymi środkami przekazu, stanowiło podstawowe źródło imponujących sukcesów produkcyjno-technicznych i kulturowo-intelektualnych ludzkości.

Subiektywny świat doznań, pojęć, mowy i zapisu służył i służy głównie do odwzorowywania oraz intersubiektywnej przekazywalności cech

i właściwości przedmiotów oraz procesów pozapodmiotowego, obiektywnego świata — łącznie z jego zobiektywowaną stroną świadomościową. Służył też, oczywiście, ten świat subiektywny, w trybie swoistych konieczności historycznych, do konstruowania religijnych doktryn, ludobójczych ideologii, utopijnych mitów i aprioryczno-scholastycznego pułostłowa.

Nie wydaje się, ażeby w omawianym „alternatywnym” ujęciu przedmiotu badań socjologicznych tkwiło założenie, iż zwolennicy badania „obiektywnych procesów społecznych” predestynowani są do zajmowania się wyłącznie adekwatnymi odwzorowaniami obiektywnych lub zobiektywizowanych zjawisk przyrody, społeczeństwa i myślenia za pośrednictwem subiektywnego czynnika świadomości, zaś zwolennicy badania „subiektywnych przejawów świadomości” predestynowani są z kolei do zajmowania się wyłącznie mistyfikatorskimi, nieadekwatnymi tworamii świadomościowymi, a więc zaprezentowana w tak sztywnym i krańcowym ujęciu koncepcja „dwóch” wersji przedmiotu badań socjologicznych staje się na gruncie socjologii empirycznej nie do przyjęcia. Skoro zatem nie można badać oddzielnie obiektywnych procesów społecznych i oddzielnie subiektywnych przejawów świadomości, właściwym punktem wyjścia w precyzowaniu przedmiotu badań socjologicznych i w konsekwencji kryterium naukowości i płodności badawczej twierdzeń, metod i materiałów tej dyscypliny wydaje się formuła: „Jak badać adekwatnie i płodnie obiektywne oraz zobiektywizowane procesy rzeczywistości społecznej za pośrednictwem subiektywnego czynnika ludzkiej świadomości”?

Przedmiotem socjologii i innych nauk społecznych stają się natomiast obiektywne procesy rzeczywistości społecznej, których demiurgami są wykuwające w praktyce swą świadomość jednostki i zbiorowości ludzkie, które tylko dzięki tej świadomości mogą ową rzeczywistość społeczną tworzyć oraz w tworzeniu i dla tworzenia myślowo odzwierciedlać. W zakres owych obiektywnych procesów rzeczywistości społecznej wchodzi oczywiście także dziedziczone po minionych pokoleniach oraz uzewnętrznione i utrwalone przez żyjących treści świadomości, które uzyskują walor obiektywności w sensie egzystencji pozapodmiotowej i w sensie odwzorowywania pozapodmiotowych i podmiotowych zjawisk, nie tracąc przez to jednak swojej subiektywnej formy i charakteru.

Z tego punktu widzenia przedmiotem socjologii są zarówno obiektywne, jak i subiektywne procesy rzeczywistości społecznej we wzajemnym współoddziaływaniu i współkształtowaniu się oraz teoretyczna problematyka warunków ich adekwatnego odzwierciedlania przez proces poznawczo-odtwórczy przeciętnych ludzi i naukowców, czyli zagadnienia z zakresu epistemologii społecznej.

## WSPÓŁCZYNNIK LUDZKI A INTEGRACJA NAUK SPOŁECZNYCH

Zarysowana tutaj zaledwie koncepcja „współczynnika ludzkiego”, zasadzająca się na relatywistycznym wobec człowieka charakterze przedmiotów i procesów rzeczywistości społecznej, zbieżna jest z postulatem prof. Suchodolskiego rozciągnięcia marksowskiej koncepcji metodologicznej ukazywania, „jak świat przedmiotów może i powinien być rozumiany z punktu widzenia sytuacji i rozwoju ludzi” na wszystkie dziedziny kultury, których badanie „może i powinno mieć charakter badania «świata przedmiotów», ale zarazem może i powinno prowadzić do poznania i zrozumieniu ich ludzkiej treści, przejawiającej się w ich społecznej i indywidualnej genealogii, w ich społecznych i jednostkowych konsekwencjach”<sup>11</sup>.

Koncepcja ludzkiego współczynnika wydaje się też użyteczna zarówno dla bezspornego określenia przedmiotu socjologii i przedmiotu badań socjologicznych, jak też dla prób dopracowania się relatywnie bezspornych koncepcji ontologii i gnoseologii społecznej, pojmowania przyczynowości i prawidłowości w procesach społecznych, zintegrowania socjologii w skali światowej i wokół niej innych dyscyplin społecznych oraz pozostałych gałęzi nauk i potocznej wiedzy przeciętnych ludzi — jako harmonijnej i przenikającej się nawzajem całości wiedzy ludzkiej.

Dynamiczny w naszych czasach rozwój socjologii, ogarniającej coraz szersze dziedziny rzeczywistości społecznej: od problematyki filozoficznej poprzez zagadnienia makrostruktur i makroinstytucji, pracy, sztuki i kultury życia codziennego aż do kwestii ról społecznych, psychologii małych grup oraz zagadnień jednostki ludzkiej, osobowości i motywacji — wskazuje, jak się wydaje, na to, iż właśnie teoretycznej i empirycznej socjologii przypadnie w udziale rola dyscypliny wiodącej w procesie integracji nauk społecznych oraz w ukazywaniu innym dziedzinom nauk płaszczyzny integracyjnej wokół współczynnika ludzkiego.

## WSPÓŁCZYNNIK LUDZKI A DOKUMENTY PAMIĘTNIKARSKIE

W świetle zarysowanej koncepcji rzeczywistości społecznej w jej aspekcie „rzeczy w sobie”, a zwłaszcza w jej relacji do dążeń i działań ludzi, szczególnego znaczenia nabierają zindywidualizowane i skonkretyzowane co do czasu, miejsca i osób dokumentalne przekazy pamiętnikarskie. Punktem wyjścia rozważań nad charakterem, wartością i zasadami użytkowania materiałów pamiętnikarskich będzie tutaj kwestia intersubiektywnej komunikowalności treści świadomości historycznie umiejscowionych osobników i zbiorowości oraz kwestia warunków ade-

<sup>11</sup> B. Suchodolski, *Integracja humanistyczna*, „Przegląd Kulturalny” z' 7 VI 1962 r.

kwatnego utrwalania źródłowego uzewnętrznionych przejawów tej świadomości.

Naczelnym warunkiem i narzędziem intersubiektywnej komunikowalności treści świadomości jest powstający wraz z nią w toku społecznej działalności praktycznej i wraz z nią w obopólnych uwarunkowaniach doskonalący się język. Jest on subiektywnym, podmiotowym przekaznikiem racjonalnego, uogólniającego odwzorowania obiektywnej, przedmiotowej rzeczywistości — odwzorowania dokonującego się za pośrednictwem abstrakcyjnych pojęć, ściśle jednak zespolonego z bezpośrednim oglądowym szczeblem poznania zmysłowego.

Intersubiektywna, bezpośrednia komunikowalność treści świadomości za pośrednictwem języka stanowi niezbędny warunek i współczynnik uzupełniającej lub pośredniej komunikowalności treści świadomości za pośrednictwem „wytworów” ręki — narzędzi i urządzeń cywilizowanych, czy też „wytworów” ryłca, dłuta lub pędzla — rysunków, rzeźb, obrazów itp. Dotykamy tutaj kwestii adekwatności utrwalania źródłowego komunikowalnych treści uzewnętrznionych przejawów świadomości.

Najbardziej precyzyjnym instrumentem relatywnie adekwatnego utrwalania przejawów świadomości uzewnętrznionych w formie językowej, a jednocześnie warunkiem niepomiernego spotęgowania ich funkcji społecznej w przestrzeni i czasie jest transkrypcja znakowa, zapis, piśmiennictwo, wiedza pisana, współcześnie skutecznie uzupełniana falową transponacją masową żywego słowa, dźwiękowym zapisem taśmowo-płytkowym i obrazowym zapisem filmowo-telewizyjnym. Trwały charakter piśmienniczej formy przekazu treści świadomości, w odróżnieniu od ulotności i niebezpieczeństw łatwej deformacji przekazu w formie tradycji ustnej, decyduje o autentyczności historycznej ciągłości tradycji naukowo-kulturowej, umożliwia na podstawie dokumentów dokonywanie współczesnych analiz, weryfikacji i rewaloryzacji twierdzeń o faktach przeszłości, ich ówczesnych uwarunkowaniach oraz dawnych i obecnych reperkusjach świadomościowych; zbędnymi czyni też wyłącznie dedukcyjne rekonstrukcje faktów i procesów przeszłości dokumentowanej piśmienniczo, zapobiegając apriorycznym spekulacjom i arbitralnym deformacjom.

Piśmiennicza forma przekazywania skonkretyzowanych treściowo i czasowo elementów świadomości stanowi wraz z niedyskursywną spuścizną z zakresu sztuk pięknych oraz materialno-cywilizacyjnym dziedzictwem minionych pokoleń coś w rodzaju pamiętnika zespołowego, coś w rodzaju zbiorowej biografii, utrwalonych materialnych i duchowych dokonań gatunku ludzkiego na naszej planecie. Biografia ta obok aspektu ogólnego, zespołowego, warunkowego społecznym charakterem tworzącej aktywności gatunku oraz analogiczną z istoty swej postacią intersubiek-

tywnych form przejawiania i utrwalania treści świadomości — posiada również swój aspekt jednostkowy, indywidualizujący, zdeterminowany autonomiczną odrębnością i niepowtarzalną swoistością podmiotu działań i doznań — konkretnej jednostki ludzkiej. Podobnie indywidualny i społeczny rys znamionuje każdy konkretny, dyskursywny zapis jednostkowy — zarówno zapis specjalisty-naukowca, jak i zapis przeciętnego człowieka.

Dochodzimy w ten sposób do możliwości wyodrębnienia z całokształtu biografii ludzkości — komunikowalnego i przekazywalnego dziedzictwa duchowego i materialnego — tej jego postaci, jaką stanowią dyskursywne zapisy teoretyczno-uogólniające naukowców-humanistów oraz konkretyzująco-indywidualizujące zapisy przeciętnych ludzi, dokonywane w formie utrwalonych wypowiedzi ulotnych, jak np. odpowiedzi na ankietę, czy też w formie wypowiedzi bardziej spontanicznych i usystematyzowanych, jak listy, dzienniki oraz pamiętniki.

Wydaje się, iż zapisy naukowców i przeciętnych ludzi mają się w pewnej mierze tak do siebie, jak dwa szczeble ludzkiego poznania — zmysłowy i racjonalny.

Dokonywane przez przeciętnego człowieka zapisy charakteryzują się przede wszystkim bogactwem zindywidualizowanych i skonkretyzowanych faktów z jego własnego życia i życia jego najbliższego otoczenia. Opisy przedmiotów, osób i sytuacji splatają się tutaj z opisami dążeń, działań i wartościowań. Drobiazgowej relacji z poszczególnych działań i zachowań twarzyszy zwykle w pamiętniku refleksja dotycząca motywów, przebiegu i konsekwencji przejawianej aktywności. Stanowią więc te zapisy pierwiastkowy materiał źródłowy, harmonijnie obrazujący współoddziaływanie i współkształtowanie się w życiu jednostkowym i społecznym obiektywnych elementów materialnego bytu i subiektywnych co do formy przejawów świadomości.

Okolicznością decydującą o odmienności zapisu naukowego, w porównaniu z zapisami przeciętnych ludzi, jest przede wszystkim zakres wiedzy, jaką powinien dysponować naukowiec w stosunku do opisywanych zjawisk, a co za tym idzie — nieporównanie większe bogactwo ogólnych, specjalistycznych kategorii pojęciowych i sprawna technika myślenia abstrakcyjnego, występująca w zapisie naukowym. Zapis naukowy jest bowiem co do treści zapisem najczęściej szerokim, uogólniającym, analityczno-porównawczym, typologicznym. Wiedza naukowca, wiedza racjonalna swoiście pełniejsza i głębsza, jest siłą rzeczy mniej konkretna i zindywidualizowana w stosunku do określonych zjawisk niż oglądowo-zmysłowa wiedza przeciętnego człowieka tkwiącego życiowo w tych zjawiskach.

Dla naukowca-humanisty niewykonalna byłaby także w szerszym zakresie próba dokonywania osobistego oglądu całego bogactwa faktów

i sytuacji życia jednostkowego; w stosunku zaś do wydarzeń przeszłości oraz minionych pokoleń jest to zadanie w ogóle niemożliwe do zrealizowania. Z konieczności uciekać się więc tutaj trzeba do odtwórczych relacji pamięciowych lub zapisów pośredniczących. Zapis jednostkowy — biografia, pamiętnik, stanowi więc tym samym niezbędny surowiec faktów praktyki życiowej, możliwy do zużytkowania przez uogólniającą myśl naukowca-teoretyka<sup>12</sup>.

Dostrzegając tedy różnice występujące pomiędzy zapisami naukowymi w zakresie wiedzy o rzeczywistości społecznej a zapisami przeciętnych ludzi o przedmiotach ich otoczenia oraz codziennym działaniu i myśleniu nie znajduję jednocześnie racjonalnych podstaw do przeciwstawiania sobie tych dwóch rodzajów źródeł wiedzy o rzeczywistości, a zwłaszcza do deprecjonowania wartości poznawczej ludowego pamiętnikarstwa w odniesieniu do materialnych warunków życia środowisk społecznych pamiętnikarzy, faktów ich życia rodzinno-sąsiedzkiego oraz sytuacji klasowej i miejsca w społeczności narodowo-państwowej. Potwierdziły to zwłaszcza wielkie edycje pamiętnikarskie Instytutu Gospodarstwa Społecznego i nawiązujące do nich empiryczne badania terenowe tej placówki w środowisku robotników, chłopów i emigrantów. W świetle doświadczeń IGS traktowanie bogactwa dokumentów pamiętnikarskich w Polsce jako pełnowartościowego materiału źródłowego — zarówno z zakresu materialnych warunków bytu i obiektywnych stosunków klasowo-ustrojowych, jak i z dziedziny świadomości społecznej — można uznać za naukowo uprawnione i udowodnione.

## SUBJECTIVISME. ET OBJECTIVISME EN SOCIOLOGIE

### Resumé

La formule d'Engels concevant le problème fondamental de la philosophie comme une relation de la pensée et de l'existence, de l'esprit et de la nature a également son sens dans la sphère de la sociologie empirique. Le nouveau programme du Parti Communiste de l'Union Soviétique concevant la science comme une force de production directe, donne un nouvel essort après la XX<sup>ème</sup> Assemblée du Parti Communiste de l'Union Soviétique aux controverses et recherches no-

<sup>12</sup> Na możliwość spełniania przez pamiętniki funkcji integracyjnej wobec nauk społecznych zwraca uwagę W. Markiewicz w przedmowie do *Pamiętników osadników Ziemi Odzyskanych* (Poznań 1963). „Wydaje się — czytamy w tej przedmowie — że dokumenty osobiste, w szczególności wspomnienia czy pamiętniki, stanowią właśnie taki typ materiałów, które mogą i powinny podlegać obróbce naukowej w warsztacie uczonych, reprezentujących różne specjalności” (s. 1). Por. także F. Jakubczak, *O dokumentach pamiętnikarskich jako materiale źródłowym dla socjologii*. Przegląd Socjologiczny 1963, t. XVII z. 2, oraz *Metoda dokumentów pamiętnikarskich w badaniach społecznych IGS*, *Studia Socjologiczne* 1964, nr 4.

vatrices en ce domaine. Du moment que les problèmes scientifiques sont englobés dans la sphère des forces de production qui forment les conditions de l'existence, on est obligé de rechercher une plus complète dialectique des relations entre l'existence et la conscience.

Un des essais les plus anciens effectué dans la sphère de la sociologie empirique, dans la direction de l'interprétation du problème fondamental de la philosophie, c'est le principe — formulé par Znaniecki — de la conception de tous phénomènes de la vie sociale comme ayant leur origine dans la coopération dialectique et dans la formation réciproque des éléments et facteurs déterminants fondamentaux pour la sphère des relations humaines — ces éléments étant le facteur objectif et s'objectivant de la „valeur" et le facteur subjectif de „l'attitude". Les relations causatives ayant lieu entre les valeurs et les attitudes, établies par Znaniecki en appui aux résultats d'études empiriques, semblent être analogiques à la dialectique des liens qui existent entre les catégories fondamentales de la philosophie matérialiste marxiste — „l'existence" et la „conscience". Znaniecki en reconnaissant le rôle que joue l'existence dans la définition *des* relations entre l'existence et la conscience, admet dans les relations entre les valeurs et les attitudes le principe d'équivalence, défini en ce moment par le terme de feed-back. Le concept formulé par Znaniecki „du coefficient humaniste" — qui fait que les jugements concernant les objets et les phénomènes de l'univers social sont rapportés à leur élément causatif humain dans un milieu et temps défini — semble, par contre, correspondre au principe marxiste „du concret de la vérité". Ceci crée la possibilité de formuler les catégories fondamentales du système de Znaniecki du point de vue de la dialectique matérialiste, ainsi que de former les bases de l'ontologie moderne et de l'épistémologie sociale. Ceci permet également de s'en rapporter aux meilleures traditions de la sociologie polonaise et de profiter de l'institution de recueils de mémoires populaires, dont Znaniecki fut le fondateur.